

Ze słonecznych podniebi w ciemności grobu

Oddanie ziemi ojczyzej śmiertelnych szczątków ś. p. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury



Kondukt pogrzebowy na placu Teatralnym.

Stolica Polski otoczyła wczoraj niezwykłym wieńcem serc trumny ukochanych skrzydlatych rycerzy, którzy nieubłaganym zrządzeniem losu w kwiecie swoich lat odeszli w wieczność.

Na ulicach

Od wczesnego ranka dzielnica przy kościele św. Krzyża i ulice, które miały być żałobnym pochodem, wypełnione zostały przez nieprzeliczone tłumy.

Ze wszystkich kracich miasta szły delegacje, grupy ze sztandarami, rodziny całe — wszystko to zaimowało wolne bądź specjalnie wyznaczone miejsca, aby w skupieniu i powadze trwać w oczekiwaniu na przejście żałobnego pochodu.

Dziwny kontrast stanowiło to smutne mrowie ludzkie pod bezchmurnym, rozświetlonym niebem.

Około godziny 9 rano ustał ruch kołowy w śródmieściu, z torów zeszły wozy tramwajowe, kierując się do remiz lub na inne linie.

Na ulicach zapłonęły w kir spowite latarnie.

Zamknięto sklepy, ozdobione por tretami tragicznie zmarłych lotników. Balkony ozdobiono kobiercami.

Wszystkie wneki bram, wszystkie okna i balkony wypełniły się po brzegi.

Z wież kościoła św. Krzyża uderzył w przestworza huk dzwonu, zawiadamiający o rozpoczęciu nabożeństwa żałobnego.

Rozdzielone tłumy zastępy jakby w skupieniu i rozmodleniu.

W kościele św. Krzyża

W prezbiterium kościoła św. Krzyża zajęli miejsca: p. minister Zawadzki, występujący w nieobecności p. prezesa rady ministrów, jako przedstawiciel Pana Prezydenta i Rzeczypospolitej, przedstawiciel p. marszałka Piłsudskiego wiceminister spraw wojskowych gen. Sławoj - Składkowski, marszałek sejmu Świtalski, marszałek senatu Raćkiewicz, członkowie rządu oraz generałowie, posłowie i senatorowie, attachés wojsko wi państw obcych, przedstawiciele władz państwowych i miejskich.

Poza nimi świątynie wypełniły szczerze delegacje korpusu oficerskiego wojsk lotniczych, oficerowie ministerstwa spraw wojskowych, delegacje wszystkich aeroklubów, zakładów i instytucji lotniczych, chyląc czoła przed odkrytym kiem katafalkami, na których w powodzi kwiecia i wieńców spocząły spowite we flagi o barwach narodowych trumny poległych lotników.

Warte honorowa pełnili oficerowie.

Obok stanęły rodziny zmarłych i przyjaciele.

Nabożeństwo żałobne

O godz. 10 odprawił mszę żałobną ks. biskup połowy Gall w asyście licznych duchowieństwa, po czym kazanie wygłosił ks. Jachimowski.

Kazanie

W cisze świątyni padały piękne słowa kaznodziei. Jak kwiaty na trumny poległych... niecałe trzy w oczach i szloch, raz po raz zrywający się z meskich nawet piersi.

Po kazaniu nastąpiła najbardziej wzruszająca chwila. Oto ks. biskup Gall w asyście duchowieństwa odprawia nad trumnami lotników czelkwo żalobne.

Porucznikowa Żwirkowa drży, co chwila przechylając się to w lewo to w prawą stronę, wreszcie mdleje. Siostrze inż. Wigury podają szklankę wody, nie może ona jednak podnieść jej do ust.

Znowu się zrywa, zda się, powszechny szloch, tak trudno jest bowiem opłonić targające serca wrzaskiem.

Wzruszenie ogarnęło wszystkich.

„Polonia Restituta” — bohaterom

Niezwykle dostojna była chwila, gdy po ekzekucjach zbliżył się do katafalki wiceminister spraw wojskowych gen. Sławoj - Składkowski i udekorował trumny ze zwłokami ś. p. Żwirki i Wigury krzyżami kawalerskimi orderu „Polonia Restituta”.

Po chwili spoczęły one na poduszkach obok innych odznaczeń i niesione były przed śmiertelnymi szczątkami obu bohaterów.

Żałobny pochód

Przy dźwiękach marsza żałobnego wznoszą trumny lotników z świątyni. Chyła się czoła, kłania się sztandary, które zaległy całe Krakowskie Przedmieście, plac około pomnika Mickiewicza i ciągną się długim korowodem aż na plac Teatralny. Pod sztandarami w karnych ordynkach ruszają w smutny pochód przepiękane orkiestry, honorowe kompanie piechoty, poczty sztandarowe, oddziały przysposobienia wojskowego, delegacje organizacji i instytucji społecznych i zawodowych, kluby sportowe, cechy, delegacje szkół akademickich, pocztowców, kolejarzy, straży ogniowej, eskorta honorowa i p. lotn. Dalej idą podoficerowie wojsk lotniczych, niosący dwa przepiękne wieńce od Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego oraz odznaczenia bohaterskich lotników.

Wieńce

Wielką grupę w pochodzie stanowiły delegacje, niosące wieńce. W żałobnej, skupionej masie pięknie kwiaty grały tęczą barw, promieniując złotem i szkarłatem... Wieńców było kilkadziesiąt.

Część ich wieszono na 3 wozach żałobnych, które zamykały pochód żałobny.

Przed trumnami postępuje duchowieństwo z ks. biskupem Gallem na czele, kondukt zaś pogrzebowy zamyka eskorta honorowa pułków piechoty garnizonu warszawskiego.

Za trumnami postępowała najbliższa rodzina zmarłych, przedstawiciele rządu, Sejmu i Senatu, dyplomacja, generałowie, delegacje oficerskie i podoficerskie, dziennikarze oraz publiczność.

Żałobnie grała dzwony świątyni... Majestatyczne tony marszów żałobnych normują tempo pochodu, który w skupieniu sunie całą szerokością jezdni, pośród żywych szpalierów, utworzonych na chodnikach.

Ostatnie holdy

Z balkonów syją się kwiaty na wieszane na kadłubach samolotów trumny, spowite we flagi narodowe i barwy polskiego aeroklubu... Znowu wszystkie prawie oczy szklą się łzami, znowu raz po raz zrywa się trudny do opamiętania płacz wielu uczestników tej wstrząsającej uroczystości.

Na rogu ul. Królewskiej przed siedzibą aeroklubu zatrzymuje się kondukt, aby wysłuchać przemówienia prof. Pruszkowskiego.

„Hold mas społeczeństwa w tem samem miejscu jakże niedawno odbierał poległ — mówi wzruszonym głosem. Ukazywali się wytrwale, pełnym wdzięczności rodakom, ze łzami radości w daleko widzących oczach lotników, przyjmowali serca narodu, wzajemian swoje im ofiarując. W dniu tym pamiętnym zadzierzgnięty został węzeł ogromnej miłości między nimi a całym narodem. Na miłość tę składały się wdzięczność nasza, dom i nadzieja na przyszłe zwycięstwa, które tak, jak już odniesione przez nich wielkie zwycięstwa, wykażą światu nasze prawa do pierwszeństwa między narodami, w rzeczach najbardziej nowoczesnych, najbardziej trudnych i najbardziej niebezpiecznych. Dlatego żał nam jest tak ogromny. Dlatego niemasz wokół trumien ani jednego Polaka, dla którego trumny te nie zawierałyby ludzi tak drożych, jak drodzy mogą być tylko najbliżsi.”

W chwili później przed wartą komendy garnizonu zrywa się rozkaz: **Baczność! Prezentuj broń!** Preją się żołnierskie postacie i żołnierska oddają cześć zmarłym.

W skupieniu sunie kondukt „dalej ulicami: Trebacka, Placem Teatralnym, Bieleńska. Zamenhoffa do Powązkowskiej.

Wieniec serc ludzkich nigdzie nie rwie się, ni nie maleje nawet, zamykając się przed wrotami cmentarza.

Na cmentarzu Powązkowskim

Na cmentarz powązkowski zaczęły się tłumy schodzić już od samego rana. O g. 9-ej we wszystkich alejach cmentarza, prowadzących w stronę grobów dwóch bohaterskich lotników, stał tłum, jakiego cmentarz Powązkowski nie pamięta...

Z godziny na godzinę, korzystając z tego, że niesprawdzano jeszcze biletów wstępu i każdy miał

prawo wejść na cmentarz, tłum gęstniał z błyskawiczną szybkością. Wkrótce na cmentarzu zrobiło się tak ciasno, że cały szereg grobów znalazł się w niebezpieczeństwie całkowitego zruwania z ziemi. Zaczynały trzeszczeć balustrady, krzyże grobowe...

Tłum na nic nie zwracał uwagi. O godzinie 13.25 rozlegają się w dali zrazu przytłumione, potem coraz bardziej potężniejsze dźwięki marsza pogrzebowego. Tłum zebrały ciasnym kręgiem wokół rozkopanych mogił faluje coraz silniej. Tłum jest wszędzie. W alejach, na ławkach, na nagrobkach, na drzewach...

Tuż obok mogił zgromadziły się niezliczone poczty sztandarowe, delegacje z wieńcami, oraz olbrzymia ilość delegacji wojskowych.

Słońce zapala stubarwnie błyski na orłach i amaryntach. Kondukt zbliża się, poprzedzany długim weżem duchowieństwa.

„Niosa trumny!” Ten szmer przebieł niby błyskawica i zrodził trwożne, złołate milczenie. Niosa trumny! Trumny dwóch orłów, tak brutalnie straconych z podniebnych szlaków.

Obydwie przykryte są proporcami lotnictwa wojskowego i Aeroklubu Polski. Obydwie jakgdyby płynęły ponad tem morzem głów, pod sklepieniem zieleni drzew i w złotej chwałie słońca...

Ktoś z tłumu stojącego zwarta masa wokół grobu, podsuwa porucznikowej Żwirkowej krzesło. W sama pora, bo postać żałobna z trudem już trzyma się na nogach.

Nad otwartymi mogiłami Rozdopczynają się ekzekwja nad otwartymi mogiłami.

I wierzyć się nie chce, że w ten słoneczny, cudny dzień oddać mu-

simy dwóch, naszym sercom najbliższych orłów. Oddać na zawsze!

Oddziały wojskowe prezentują broń. Chyła się w ostatnim holdzie sztandary, a serca wszystkich ścisła żal największy, nieukołony. W oczach błyszczą niedające się tamować łzy.

Na mównicę wstępuje min. inż. Butkiewicz.

Przemówienie min. Butkiewicza

„Byliśmy niedawno świadkami, — mówi przedstawiciel rządu — gdy w szlachetnym współzawodnictwie na terenie międzynarodowym polska sprawność lotnicza i polska myśl twórcza odniosły zwycięstwo.

Zwycięstwo to, zostało osiągnięte przez żołnierzy lotnictwa idących na podobny przestworzy. Na czoło tego szeregu wysunęli się por. Żwirko i inż. Wigura. Chyła czoło przed tą bohaterską żałogą stątku powietrznego, która obdarzyła społeczeństwo polskie palniami zwycięstwa i nie spoczęła na laurach ginąc na posterunku w walce z potężnym i groźnym żywiołem powietrznym.

Cześć bohaterom.

Po min. Butkiewiczu, zwięźle, po żołniersku mówi pułk. Rayski, szef departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. Na twarzy pułkownika widać z trudem hamowane wzruszenie.

Mowa ołk. Rayskiego

„Porucznik Żwirko i inż. Wigura swym wielkim czynem, wyrosłym po latach pracy z poległ charakteru, stali się bohaterami naszej ojczyzny.

Teraz gdy u szczytu sławy, wyrokiem boskim, śmierć ich zabrała, nie tylko my, ich koleży, ale i cała Polska została wstrząśnięta i przybita tym ciosem.

W chwili rozstania brak słów na określenie ich czynów i naszego żalu ale łzy całej Polski niech starczą za słowa”.

W holdzie od L. O. P. P.

Dalej prezes ligi obrony powietrznej i przeciwwazowej Z. Martynowicz, wygłosił następujące przemówienie:

„Ze smutkiem głębokim i żalem przychodzi mi dzisiaj w imieniu L. O. P. P. żegnać doczesną szczerą ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury. W imieniu 600 tysięcy w głębokiej żałobie pogrzeżonych członków ligi żegnamy tych, którzy chwałę polskiego imienia rozstawili i wszystkie swe siły poświęcili na budowie polskiego lotnictwa. Liga obrony powietrznej i przeciwwazowej traci w zmarłych swych członków, którymi zawsze chlubić się będzie.”

Ś. p. Żwirko i Wigura stanowią w swej pracy nierozłączną całość, są oni doskonałymi wzorami młodego pokolenia, które buduje Polskę jutrzejszą. Żegnamy się z nimi z wielkim żalem, a pamięć o nich zachowamy i przekazywać następnym pokoleniom. W pracy, którą rozpoczęli będziemy nadal współdziałać i pozostaniemy wierni tej idei, której oni służyli i dla której życie złożyli w ofierze.

Cześć ich prochom!

Samolot „American Nurse” zaginął

RZYM. 15.9. Dotychczas niema żadnych wiadomości o losach azeroplanu „American Nurse”, który wczoraj wyleciał z Long Island i powinien był przybyć w nocy do Rzymu.

Panuje obawa, że aeroplan wpadł w morze.

Proces posła dr. Osypa Kohuta przed Sądem Najwyższym

Sąd Najwyższy rozpatrzył wczoraj sprawę dr. Osypa Kohuta, adw. z Pohoropczany, posła ukraińskiego, który był skazany na półtora roku więzienia przez sąd przysięgłych we Lwowie za nawoływanie do wystąpień antyrządowych oraz „gwałtu publicznego”.

Skargę kasacyjną od wyroku skazującego popierał adw. Śmia-

rowski, podnosząc między innymi zarzut braków formalnych, polegających na niestaleniu w pytaniach dla przysięgłych stanu faktycznego przestępstwa.

Sąd Najwyższy, dopatrując się w wyroku lwowskiego sądu przysięgłych uchybień formalnych, wyrok ten skasował, przekazując sprawę innemu sądowi w innym składzie przysięgłych.

Imieniem Aeroklubu

Zkolei przemówił poseł Rudawski prezes warszawskiego Aeroklubu w imieniu lotnictwa sportowego:

„Opuszciliście nas Franku i Wiguro, — kiedy mówi te słowa rozlega się jakiś rozpaczyliwy szloch — w dziwny sposób, nie byliśmy bowiem nigdy przyzwyczajeni do tego, byścis nas kiedykolwiek opuszczali. Zawsze w każdej okoliczności byliście nam pomocni i ofiarni. Przy waszym odejściu dziwnym było także to, że zaczęły się to z tym niebywałym kontrastem, jaki stworzyła olbrzymia giorla i powo-

działa aż do śmierci, która bezpośrednia potem nastąpiła. Nie zbluźnie chyba, jeśli powiem, że w tym momencie mo dlitwa nietylę im się należy, którzy tak bohatersko swój obowiązek pełnili zarówno w stosunku do ojczyzny, jak i kolegów, ile raczej nam, waszym kolegom, którzy tu pozostali, abysmy sztandar zwycięski, który podnieśliście tak wysoko, mogli utrzymać na tej wysokości, na którą wy wnieśliście go waszym bohaterskim wysiłkiem”.

Dalej przemawiał btk. Piętraszek, dyrektor państwowej szkoły budowy samochodów i konstrukcji lotniczych.

Zegnamy — mówią — dwóch bohaterów ś. p. por. Franciszka Żwirki i ś. p. inżyniera Stanisława Wigurę w przeświadczeniu, że tak jak kiedyś przelana krew młodzieży buntowniczej zwróciła nam oczyżnę, tak krew tych dwóch bohaterów o zwycięstwo wiedzy i postępu polskiego służąc będzie wzorem dla młodych pokoleń, a starsze społeczeństwo pobudząc do ofiarności, by wiedza polska nie odczuwała niedostatku.

„a gdy nie będzie was, to jęć żalony przeleci wieki i świeże imiona, jęć jeden będzie po dwóch zgonach waszych, po waszych sercach rozstrząskanych w pierś jedną czyni żalost w tej Ojczyźnie, nierozróżniona jako w sercu matki”.

W imieniu Czechosłowacji

W imieniu lotnictwa czeskiego ostatnio przemawiał sekretarz kiego kpt. Kopecky w imieniu lotnictwa czechosłowackiego, składając w serdecznych słowach hold pamięci polskich lotników, którzy krwia własna zbroczyli bratnią ziemię — Czechosłowacji, gotując im serdeczne przywicie jako tryumfatorom ostatnich międzynarodowych zawodów lotniczych.

Ostatnie grudki ziemi ojczyzej

Po wygłoszeniu przemówień żałobnych, trumny por. Żwirki i inż. Wigury opuszczają do grobu.

Nie będzie w tem ani słowa przesady, jeśli powiemy, że w tej chwili przez cały tłum zebranej publiczności przebiegł jakiś rozpaczyliwy, żalony jęk.

Sypią się pierwsze grudki ziemi, a jednocześnie z komendą „Prezentuj broń!”, gra niewidzialny trębac symboliczna pobjedki wojskowa.

Por. Żwirkowa siania się. Słychać szloch siostry inż. Wigury. Wokół płaczą kobiety i mężczyźni. Mogiła rośnie. Teraz już sypią się na nią niezliczone ilości wieńców i wianek różnobarwnego kwiecia.

Tłum przedart kordonu policji i żandarmerji, przecisnął się tuż do grobu. Każdy chce złożyć ostatni hold zmarłym!

W przeciągu niespełna pięciu minut mogiła przemieniła się w wielki kopiec kwiecia i zieleni.

Tuż obok z grobowej płaskorzeżby patrzy na ten żywiołowy hold oblicze znakomitego pisarza, Władysława Reymonta, złożonego opoda na wieczny sen.

Powoli powoli uczestnicy pogrzebu rozpyływały się w alejach cmentarza. Ale już nadchodzi nowi, już ciśnie się prawie cała Warszawa do grobu tych dwóch, którzy imię Polski rozstawili na cały świat.

W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział — wedle obliczeń fałszywych około 300.000 osób, a więc prawie trzecia część ludności stolicy. W dziejach Warszawy taki powszechny odruch serc nie często był notowany. Mimo olbrzymich tłumów porządek wszędzie panował wzorowy.

Nad sprawnością organu bezpieczeństwa obliczeń czuwał wojewoda Jarszewicz i komendant St. Czajkowski.

W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział — wedle obliczeń fałszywych około 300.000 osób, a więc prawie trzecia część ludności stolicy. W dziejach Warszawy taki powszechny odruch serc nie często był notowany. Mimo olbrzymich tłumów porządek wszędzie panował wzorowy.

Nad sprawnością organu bezpieczeństwa obliczeń czuwał wojewoda Jarszewicz i komendant St. Czajkowski.

W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział — wedle obliczeń fałszywych około 300.000 osób, a więc prawie trzecia część ludności stolicy. W dziejach Warszawy taki powszechny odruch serc nie często był notowany. Mimo olbrzymich tłumów porządek wszędzie panował wzorowy.

Nad sprawnością organu bezpieczeństwa obliczeń czuwał wojewoda Jarszewicz i komendant St. Czajkowski.

Na gruzach konstytucji weimarskiej

Podwaliny pod odbudowę monarchii w Niemczech

BERLIN. 15.9. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji ochrony praw przedstawicielstwa narodowego został uchwalony głosami hitlerowców i komunistów wniosek w sprawie utworzenia komisji śledczej, która ma przesłuchać świadków z Reichstagu.

Między innymi mają być przesłuchani kanclerz von Papen, sekretarz stanu Planck, minister spraw wewnętrznych Gayl, Göring i inni.

Hitlerowie Oberhofen żądał wyjaśnienia czy większość komisji jest gotowa nakazać areszt kanclerza Papena, gdyby ten odmówił stawienia się.

Przewodniczący Loebie odpowiedział, że sprawa ta będzie się nadawała do dyskusji dopiero gdy kanclerz odmówi przybycia celem złożenia zeznań. Göring zauważył, że zdaniem jego kanclerz nie powołał ustaw.

BERLIN. 15.9. Spór między rządem Rzeszy, prezydentem Hindenburgiem z jednej strony, a prezydentem Reichstagu Göringiem z drugiej w sprawie interpretacji artykułów konstytucji dobiega końca.

Rząd Rzeszy postanowił na dzisiejszym posiedzeniu nie odpowiadać na listy Göring'a w sprawie naruszenia norm konstytucyjnych pod czas ostatniego posiedzenia Reichstagu.

Podsekretarz stanu Meissner w imieniu Hindenburga zawiadomił, iż prezydent nie uznaje za słuszną argumentację Göring'a, lecz przychylił się do stanowiska rządu.

Göring przesłał dziś ponownie dwa listy do kanclerza i ministra spraw wewnętrznych, które jak widać z uchwały rządu pozostają bez odpowiedzi.

BERLIN. 15.9. Termin rozpisania wyborów do Reichstagu nie jest do tychczas wiadomy. Koła rządowe odmawiają w tej sprawie informacji.

Dzisiaj w południe odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy w sprawie wytworzonej ostatnio sytuacji wewnętrzno-politycznej.

Podobno omawiana była sprawa

utworzenia nowego stronnictwa prozadowego, opartego z jednej strony o partię Hugenberg'a, a z drugiej o kadry Helmu Stalowego.

BERLIN. 15.9. Na zebraniu związku narodowego oficerów niemieckich poseł niemiecko - narodowy Everling wygłosił przemówienie w którym podkreślił, że celem reformy ustroju Rzeszy musi być odbudowa monarchii.

Brüning - oświadczył mówca - dokonał zdemolowania gmachu konstytucji weimarskiej, jego zaś zastępcą na stanowisku kanclerza Papen przeprowadza ostateczne uprzątnię ramowiska pod budowę nowej Rzeszy.

Everling wskazał na doniosłe znaczenie przyszłej reformy konstytucyjnej, zapowiedzianej przez rząd Rzeszy, stawiając jako wzór projekty monarchistyczne przywódcy niemiecko - narodowego Hugenberg'a.

Sekwestr majątku za nadużycia

w marynarce wojennej Rumunii

BUKARESZT. 15.9. Sąd wojskowy w związku z wysokimi deficytami marynarki nałożył sekwestr na majątek wiceadmirała rezerwy Codreanu, generalnego intendenta Budeanu i dyrektora urzędu morskiego Wasilescu i komandora Masturasa. Pretensje wynoszą 50 milionów lei.

Nażono również sekwestr na majątek pewnego Włocha za-

mieszkałego w Bukareszcie oraz kilku podoficerów.

Jednocześnie ministerstwo marynarki unieważniło kontrakt kupna na łodzi podwodnej „Delfin” w stoczni w Fiume. Łódź była już dostawiona do Constanzy. Obecnie ministerstwo marynarki uznało kontrakt za nieważny i zobowiązało komisję, która zamówiła i przyjęła łódź do zwrotu sumy kupna w wysokości 150.000 funtów angielskich.

Nowy rodzaj zbrojeń na granicy Polski

13 osiedli żołnierskich na koszt rządu niemieckiego

BERLIN. 15.9. Na Śląsku Opolskim w powiecie wołowskim w odległości 13 km. od granicy polskiej założona została z funduszy publicznych pierwsza kolonia żołnierska.

Przy poparciu finansowym rządu Rzeszy zakupiono tam 500 morgów ziemi na których mają być osiedleni byli niemieccy żołnierze frontowi.

Powstało już 13 osiedli.

Straszna katastrofa kolejowa

120 zabitych, 150 rannych

PARYŻ 15.9. Wczoraj po południu uległ strasznemu katastrofie pod Tlemceni w Algierze pociąg, wiozący batalion 1 p. Legii Cudzoziemskiej z Sidi Bel Abbas na złuzowanie oddziału w Marokko. Pociąg wyjechał z Bel Abbas o godz. 7.15, wozac 2 oficerów dowódców, 1 zastępcę, 3 adiutantów, 3 sierżantów starszych, 20 sierżantów, 46 kaprali oraz 455 żołnierzy.

W odległości kilku kilometrów od Turenne w miejscowości Tlemcen cały pociąg runął do skalistego wąwozu, głębokości 100 metrów.

Wysłano natychmiast cały personel kolejowy oraz większość mieszkańców Turenne na ratunek.

Prace na dnie skalistego wąwozu były niezwykle utrudnione. Cały pociąg stanowił chaotyczny stos połamanego drewna, połamanych żelaza i strzępów

ciał ludzkich.

Z pod szczytów wagonu rozlegały się bez przerwy przeraźliwa krzyki i jęki poranionych żołnierzy.

Ogółem zginęło według pobieżnych obliczeń 120 żołnierzy, 150 zaś jest ciężko rannych.

Przyczyny katastrofy nie zdolano dotychczas stwierdzić. Przypuszcza się wprawdzie, że pociąg wykołysił się wskutek podmycia toru przez ostatnie niewne deszcze, niemniej jednak nie jest wykluczony zbrodniczy zamach.

Ponieważ w Legii Cudzoziemskiej służy wielu Polaków, być może, że i nasi rodacy zginęli w katastrofie.

ORAN. 15.9. — Jak się okazuje, w strasnej katastrofie kolejowej, która miała tu miejsce, zginął cały personel pociągu oprócz palacza, któremu udało się w ostatniej chwili zeskoczyć z lokomotywy, i jednego z konduktorów, który znajdował się w ostatnim wagonie — jedynym, który nie spadł do przepaści. Do tychczas z pod gruzów wydobyto 40 trupów.

Tabela wczorajszego ciągnięcia loterii państwowej

Zł. 10.000 na nr. 129840.	13 716 825 922 69016 103 327 42 583	40 305 79 491 93 616 38 39 59 897	62 64 809 81081 243 213 354 961 82008
Zł. 5.000 na n-ry: 778, 2121, 3276, 151728.	619 754 911	154132 343 463 95 97 588 627 69 888	675 779 83128 319 615 62 768 871 949
Zł. 3.000 na n-ry: 24526, 53636, 118422, 124805, 139214, 141943, 147954.	79 845 918 71031 167 286 474 91 644	155000 150 551 795 991 156290 546 633	84172 276 337 560 730 85069 193 283
Zł. 2.000 na n-ry: 8297, 55917, 62512, 69463, 77139, 127353, 129233, 145156, 146963, 147148, 152932, 155102, 159765.	945 73186 206 329 588 601 922 74251	875 85 948 157460 618 25 710 75 158000	460 708 19 824 86034 761 974 87116
Zł. 1.000 na n-ry: 3696, 4701, 5690, 5962, 7272, 91654, 95232, 20447, 23971, 24579, 26864, 28083, 30516, 37333, 48484, 65998, 66383, 68208, 72656, 73684, 73966, 73995, 85626, 86305, 103491, 106028, 106278, 107260, 110072, 119693, 133310, 147807, 150499, 151747, 157900, 159337.	958 75019 263 451 532 625 782 994 76344	829 934 5293 809 50 912 14 6217 22 27	356 419 90 547 756 816 88055 613 870
I ciągnięcie — stawki	83 493 666 711 916 77041 45 48 130 38	85 590 920 37 800 151 212 427 577 756	74 89052 165 374 606 721 888.
57 315 420 501 89 816 962 1345 520	252 91 300 526 912 56 68 83 78031 119	917 9078 231 331 42 616 21 49 925	90118 237 47 313 526 92 629 33 70 87
34 624 920 27 35 2019 472 590 637 42	337 460 71 574 886 996 79105 293 334	10107 426 585 898 11051 173 430 555	878 901 13 85 91 91188 205 320 75 419
735 814 3091 121 49 327 467 764 977	582 655 65 73 930.	634 41 830 89 94 980 12286 376 607 731	516 608 25 72 769 915 23 92070 121 227
4145 252 77 90 396 497 556 632 79 768	49 222 340 49 751 809 46 82003 27 111	835 55 13000 311 495 655 959 14050	510 684 93120 56 284 315 64 435 545
83 848 65 5373 435 51 529 37 618 885	281 374 621 718 804 23 928 84021 52	407 685 803 15081 280 345 94 679 905	94033 317 18 553 662 705 68 902 41
964 66 6148 57 201 66 75 97 357 86	62 198 205 7 55 750 827 74 94 85257	1627 205 406 679 81 771 17402 40 702	95006 642 94 941 96096 118 89 217 425
456 886 7100 337 402 560 69 678 80	97 331 62 403 46 643 63 77 91 92 844	49 57 909 18165 93 19094 373 96 786	702 97030 36 222 487 88 578 674 968
832 909 84 8072 317 47 460 93 718 64	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	20011 60 181 365 831 21001 85 301	98150 220 346 800 2 977 99144 69 205
9364 9344 733 888 916 83	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	45 425 533 41 773 876 22377 52 427	387 843 667 731 90 871 74
10100 378 520 32 836 75 957 11118	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	658 704 23039 713 29 59 940 24267 302	100002 32 179 257 71 320 31 49 75
39 122 201 460 87 548 626 707 84 864	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	303 357 63 71 414 706 963 25129 367	440 500 39 652 796 845 101027 60 114
954 12118 323 433 647 13522 695 703	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	758 907 26097 128 104 236 44 68 448	371 454 93 102069 84 154 320 767 103040
890 98 995 14236 96 349 433 62 977	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	670 880 934 27010 82 192 234 64 92	970 254 516 728 818 57 993 104026 142 67
15048 146 84 337 46 427 57 72 717	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	333 58 701 37 72 28019 259 503 688 736	241 615 739 94 996 105021 35 38 112 19
53 16013 206 504 40 864 17051 201 46	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	868 946 29182 200 337 51 60 592 631	227 44 50 532 600 47 59 710 800 913
79 367 429 723 82 951 18427 86 518	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	798 983	50 106329 45 97 428 29 81 592 846 91
19062 421	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	30284 336 447 561 75 688 756 954	107090 91 312 491 511 706 46 831 903
20034 75 106 43 463 569 606 83 724	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	95 31259 412 719 27 901 32011 76	108048 108 45 72 205 54 403 5 632 717
905 21040 22 29 469 94 553 620 2212	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	223 490 703 925 88 33005 133 67 202	33 35 882 905 78 109006 160 812 25 85
229 56 339 654 815 22 28 23036 209	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	468 610 701 978 34034 201 6 425 555	970 96 110217 355 68 590 679 735 97
325 47 53 558 24119 55 256 88 748 915	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	720 30 57 863 35022 213 597 820 62	849 97 904 47 75 11117 29 32 209 634
25082 182 277 417 537 44 61 898 26078	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	75 959 36109 23 57 211 321 455 88	791 807 36 112159 600 98 708 57 113171
107 57 285 95 311 46 87 446 55 869	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	575 540 721 849 70 980 37105 245	220 49 400 568 707 62 114069 192 273
956 27108 47 206 511 778 28110 31 308	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	45 489 635 738 66 831 913 33 38090	443 78 613 783 97 831 95 118023 261 592
439 76 583 960 29012 213 368 617 718	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	262 93 384 632 823 39095 176 338	679 727 116019 78 135 670 117018 58
80 888	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	503 916	687 789 912 61 68 118076 227 346 77
30032 51 329 590 834 967 31143	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	40126 216 382 517 46 70 732 836	591 747 889 926 42 119012 157 219 38
374 675 897 32131 403 525 687 894	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	981 41038 299 362 470 86 574 42008	305 439 51 77 664 855 957
33083 210 39 428 526 54 774 815 924	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	36 92 116 89 91 207 623 767 919 61	120019 81 387 620 29 946 121036 140
42 34027 75 179 292 94 538 710 847	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	87 91 43089 397 599 737 857 937 64	460 511 665 91 887 89 122120 263 91
35077 133 313 67 693 824 36061 378	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	44203 527 48 85 661 767 45289 668	630 76 755 840 94 989 134103 251 329
584 601 796 37115 28 379 480 87 504	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	46103 240 392 551 729 98 824 42778	513 22 643 787 885 124090 194 292 347
767 38175 291 77 367 82 417 39 553	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	601 828 48849 210 49096 501 72 908	449 60 591 736 938 123006 13 493 637
68 677 720 83 75 95 39001 168 424	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	50705 215 437 539 78 51246 415	873 126052 230 327 612 92 722 62 127149
26 37 586 634 889 959.	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	582 687 52125 34 550 88 778 897 974	256 366 484 779 815 904 126600 73 811
40277 514 34 47 847 41046 159 223	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	53046 45 130 358 583 651 872 54008	129100 697 702 28 810
97 418 628 707 909 91 42229 449 711	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	191 378 407 990 55024 242 419 541	130040 70 135 200 309 39 600 760 900
824 945 43019 162 306 489 569 78	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	930 56128 30 38 230 485 811 57515	131219 31 750 806 970 132179 242 377
651 820 44092 478 98 522 24 977 98	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	45 659 773 58019 90 214 32 515 73	490 783 826 133066 124 239 384 408 554
89 45001 86 233 522 61 710 805 911	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	695 818 59075 181 265 307 16 24 64	630 76 755 840 94 989 134103 251 329
77 46029 80 266 328 99 47493 635	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	421 621 23 703 20 805	66 428 648 721 41 135136 255 70 612
740 76 841 75 48101 69 283 300 543	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	6126 406 17 58 771 981 61061 12 26	744 824 148010 80 156 92 314 421 59
70 683 702 899 918 96 49110 220 680	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	47 255 422 78 816 37 909 62045 140 246	260 540 45 90 714 17 75 904 139000 19
670 766 905 19 37 60wprzdz 5172	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	62 792 935 85 63060 207 98 305 655 78	98 146 628 45 792.
50217 51178 442 590 670 766 905	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	728 70 854 64001 323 39 441 724 89	140048 159 361 648 96 809 57 960
19 37 60 52006 53094 147 572 601 11	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	60601 621 22 41 768 963 66132 336 90	141244 343 61 773 744 85 802 68 990
65 709 55 815 17 54031 127 41 257	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	485 90 589 781 96 896 67044 114 44 87	142024 113 341 525 143232 67 339 524
87 324 64 608 55164 96 381 605 892	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	328 906 34 668 75 755 63 956 70167	43 77 885 144193 329 329 492 625 99
56150 404 35 596 98 659 841 57098	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	217 315 504 626 29 89 728 71089 209	743 858 145143 257 690 553 146056 315
297 637 58030 296 521 46 679 779 875	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	482 90 685 737 963 72172 262 65 308	452 546 723 35 867 984 147031 66 666
910 75 86 59222 30.	72 56100 60 53 429 689 87031 246 476	454 582 694 91 740 816 73016 131 313	744 872 148010 80 156 92 314 421 59
60065 252 359 64 509 70 71 649 68	72 56100 60 53 429 689 8703		

W hołdzie republikanom



W tych dniach w m. Zweibrücken odbyło się uroczyste odsłonięcie Obelisku ku czci zmarłych największych powojennych demokratów niemieckich: prezydenta Eberta i ministrów Erzbergera i Rathenaua.

Czytajcie KINO

Co wróżą gwiazdy na dzień 16 września? Nieszczęśliwie się zapowiada

Wczesne godziny rano mogą nam przynieść jakiegoś przeżycia dodatnie w związku z osobami pięci odmiennej, miłości, lub sztuką. Dzień dzisiejszy, obciążając pełnię aktywności i chęć wprowadzenia swych zamiarów w czyn połączona z odwagą i bezwzględnością. W godzinach rannych ta przedsiębiorczość może wydać dobre rezultaty, zwłaszcza w zakresie zajęć technicznych, tworzenia nowych koncepcji i projektów, rozpoczynaniu sporów lub też w stosunkach z wojskowymi i artystami. Południe już nie tak dobrze się przedstawia i może nam przynieść jakieś niepokojne, zbyt dużą impulsywność, nadmierną aktywność, pośpiech i pośpiech. Toteż lepiej wówczas za-

Jak dwa tuziny małp zwiedzało Londyn? Wizyta goryli... w M.S.Z. i na giełdzie...

Angielscy policjanci, zwani powszechnie „Bobby”, znani są z trzeźwości. Mimo to posterunkowy, który stał onegdaj na Piccadilly, kierując ruchem kołowym tej najruchliwszej w Londynie ulicy, miał chwilę takiego zamroczenia, że doszedł do przekonania, iż szklanka „whisky and soda”, którą według zwyczaju przed wyjściem z domu się pokrzepił, musiała zawierać stanowczo za mało wody sodowej. Ow „Bobby-mianowicie”, spojrzawszy ku niebu, aby się upewnić, czy długo jeszcze słońce bez powodzenia będzie walczyło z prawdziwą, londyńską mgłą zobaczył tuż nad swoją głową, wysoko na słupie latarni dwa szympanse, które tam zabawiły się gimnastyką z taką swobodą, jakby Piccadilly było dzie wiczą puszczą, a słup latarni wierchołkiem palm daktylowej. Policjant orzetał oczy, ale małpy nie zniknęły. Widocznie musieli je zauważyć i inni lu-

dy, bo nagle zatrzymały się wszystkie samochody i na ulicy zebrał się w jednej chwili olbrzymi tłum, gestykulujący żywo i komentujący głośno niezwykłe zjawisko. Posterunkowy uspokoił się więc co do stanu swej trzeźwości, rozumował bowiem zupełnie logicznie, że przecież cały Londyn nie mógł być pod gazem. Co się więc stało? W pewnym handlu egzotycznymi zwierzętami zasnął dozorca, z czego skorzystał zmyślnie małpy, zamknięte w jednej z klatek, otworzyły drzwi i w liczbie 24, wydostawszy się na wolność, rozbiegły się po całym mieście. W Londynie zaczęło się jedynym w swoim rodzaju polowaniem — polowanie na małpy. Były to wszystko wrośnięte zwierzęta z gatunku bezogoniastych, jak goryle, szympanse i orangutany. Zachowały się jednak z całą dostojnością, usprawiedliwiająca ich bliskie pokrewieństwo z człowiekiem. Niczego nie potłukły, nikogo nie atakowały, ani nie podrapa-

ły. Poprostu chodziły sobie po Londynie, zwiedzając jego osobliwości. Cóż dziwnego, że trafiły i do ministerstwa spraw zagranicznych, do sławnego Foreign Office, które decyduje o sprawach różnych dalekich krajów, a więc i o ich odczynie. W pewnym pokoju gmachu na Downing Street siedzieli przy pracy dwóch dżentelmenów. Byli tak poprawni, jak tylko poprawni mogą być prawdziwi angielscy dyplomaci. Nagle rozległo się pukanie. — Wejść! — zawołał energicznie jeden z dyplomatów, ale nikt nie wszedł, bo pukanie dochodziło od strony okna. Ponieważ rzadkością było, by jakiś interesant zostawał się do ministerstwa tą niepraktykowaną drogą, zwłaszcza, że pokój ten mieścił się na trzecim piętrze, obaj panowie spojrzeli zdziwieni w kierunku okna i... zdrtwili. Za szybą zarzawowała się wyraźnie, długa, wąska, owaliona, niesamowita reka... i w tej samej chwili na parapecie stanęły dwa wspaniałe goryle. Należy powiedzieć, że nigdy

żaden dyplomata nie opuścił tak szybko pokoju, jak ci dwaj angielscy dżentelmeni... Reszta małp tymczasem spacerowała w innych okolicach Londynu, a jedna podobno zapuściła się aż na giełdę. W końcu udało się wszystkim 24 schwytać bez najmniejszej szkody dla nikogo. Coprawda, działała tu wyższa siła — miłość. Bo wśród zbiegów znajdowała się jedna samiczka, urwana widocznie za „gwiazdę” przez swych towarzyszy. Gdy ją schwytano, wszyscy czworonogi panowie wrócili dobrowolnie i dali się zamknąć w klatkę. Dla „kobiety” wwrzekli się wesołości.

Pocerowany wąż

W londyńskim zoo ubiegłej nocy dwa olbrzymie pytony weszły z sobą w walkę, która zakończyła się tem, że jeden z węży odniósł kilka głębokich szarpanych ran. Wzway weterynary specjalista od gadów, po zachłoroformowaniu olbrzymia „zacerował” mu rany 38 ściegam i wyraził nadzieję, że cała ta przygoda nie będzie miała złego wpływu na jego zdrowie. Oba pytony żyły dotychczas w zupełnej zgodzie. Dozorcy przypuszczają, że początkowo zaczęły się one z sobą bawić. Żeby węży jednak są bardzo ostre i zwrócone ku wnętrzu paszczy, co sprawia, że przedmiot raz pochwycony, z trudem tylko wydobywa się z niebezpiecznego uchwytu. W ten sposób pierwotna zabawa zakończyła się niebezpiecznym pokaleczeniem jednego z walczących.

Czy dyrektor Bern z wytwórni Goldwyn Mayer był bigamistą?

Samobójstwo jednego z dyrektorów wytwórni filmowej Goldwyn Mayer, Pawła Berna, w 10 tygodni po jego ślubie z artystką filmową Jean Harlow i jego testament, przekazujący cały majątek zmarłego jego żonie Dorocie Millette, o której istnieniu nie wiedzieli nawet najbliżsi, znalazły tragiczny epilog. Jak donoszą z San Francisco, w czasie podróży statkiem z tego miasta do Sacramento w Kalifornii popełniła samobójstwo właśnie owa tajemnicza Dorota Millette. Zniknęła z pokładu statku w sposób dotychczas niewytłumaczony. Przypuszczają, że skoczyła do wody w czasie drogi, bądź w zatoce San Fran-

cisco, bądź też w ujściu rzeki Sacramento. Wszystkie jej ubrania i inne rzeczy stanowiące jej własność, znaleziono w porządku w jej kabinie. Jean Harlow, która podobno wiedziała o stosunku, łączącym jej męża z ową Dorotą Millette, jest tak wstrząśnięta śmiercią swego męża, że sama usiłowała popełnić samobójstwo przez rzucenie się z balkonu na bruk. W ostatniej chwili zdołano temu przeszkodzić. Obecnie nieszczęśliwa kobieta pozostaje pod opieką swej matki, która ani na chwilę jej nie opuszcza, istniejąc bowiem obawa nowego zamachu samobójczego.

Miłośniczka sportu rybackiego



P. Katarzyna Wilson z Brownsville w Teksasie jest zapałoną wędkarką, należy do klubu rybackiego i bierze udział w niebezpiecznych wyprawach na wielkie morskie

WARSZAWSKIE MIGAWKI SĄDOWE

Obraza „kasiarzy”, 2 tygodnie za byle słówko

— A bodajbyś się całe życie w Kasie Chorych leczyl, ofiaro losu! Popularne to w szerokich kołach po wiedzonko dowodzi, że instytucja ta nie cieszy się zbyt wielką sympatią. Nazywają ją różnie: „Kasa Chorych”, „Kasa Zdechłych” ale to już nie robi na przedstawicielach Kasy żadnego wrażenia. Jednak przeholował nieco p. Waclaw Cz. wynajdując nowy termin „Kasa Złodziei”. Nie podobało się to poufale określenie reprezentantom Kasy, którzy przybyli do p. Cz. po zaległe składki. Ponieważ p. Cz. nazwał jeszcze urzędników „kasiarzami” i obraził ich wprost, mówiąc: — Wszyscyście złodzieje, dentyści, psikrew, od wyrwania pieniędzy z kieszeni! Wezwano policjanta. Spisano protokół. Pan Cz. stanął przed sądem grodzkim. — Dlaczego pan wyraził się tak obelżywie o Kasie Chorych? — pyta sędzia. — Żebym się tak z tego miejsca nie ruszył, nie myślałem o zdechłej kasie... chciałem powiedzieć chorej kasie... Zwyczajnie wypsło mi się... Ja Kasę Chorą uważam i szanuję. Ze

ludzie w ogonkach od piętej rano do wieczora na doctora czekają to frajer... Ze jak się zadzwonił po doctora w nocy do umierającego nieboszczyka, kasa odpowiada: doktor przyjedzie między 10 rano i 4 po południu, to też mucha, przedewszystkiem, porządek, kolejka i numerki musi być. Ja to wszystko rozumiem i nigdy bym czegoś podobnego powiedział nie mógł... — Przecież powiedział pan „Kasa Złodziei”. — Powiedziałem, ale to całkiem nie o tej kasie. Przecie wszyscy wiedzą, że Kasa Chorych to same porządne, grzeczne ludzie co to nigdy nie powiedzą „nie pchać się byldo” tylko zawsze „poszol wont proszę pana”. Jak mi się to wyrwało na język nie wiem i szanowną kasę i szanownych panów kasiarzy przepraszam. Sędzia po krótkim namyśle skazał pana Waclawa Cz. na 2 tygodnie więzienia, zawieszając mu wykonanie kary, na przeciąg dwu lat.

WINSZUJEMY:

Dzisiaj: Euzebij. Jutro: Franciszkowi.

Praktyczny Szkot

Mac Andy wdał się w kłótnię z pewnym Francuzem, który wyzwał go na pojedynek. Gdy obaj przeciwnicy udali się na miejsce spotkania, Francuz wykupił w kasie kolejowej bilet powrotny, Mac Andy — zwykły. — Jakto — zdumiał się Francuz — nie wierzy pan w swój powrót? Ja zawsze nabywam bilet powrotny. — A ja zwykły — odparł chłodno Szkot — powracam zawsze za biletem mego przeciwnika.

chować pewną ostrożność w stosunkach z innymi, z agentami, pośrednikami, w związku z podróżami lub też korespondencją — zwłaszcza po godz. 13-ej. W czasie tym możemy być również narażeni na oszustwa lub podstęp, straty albo też zawód ze strony krewnych lub przyjaceli — zresztą — w niezbyt ważnych sprawach. Godziny popołudniowe zapowiadają się lepiej, zwłaszcza w zakresie przeżyć uczuciowych i towarzyskich i dopiero po godz. 19-ej może się dać odnieść pewien niepokój nerwowy, który później ustąpi na rzecz większej aktywności umysłowej i towarzyskiej oraz zainteresowań artystycznych. Dziecko dziś urodzone — będzie u sposobnie postępowo, samodzielnie, przedsiębiorczo, okaże zamiłowanie do tańca i rozrywek oraz talenta artystyczne. J. S. D.

Radio warszawskie

- DZIS 11:58: Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa. 12:45: Płyty. 13:35: Płyty. 15:10: Płyty. 16:40: Odczyt „Czasopismo „Niepodległość”. 17: Muzyka salonowa. 18: Odczyt „Społeczeństwo genjalnych ślepców”. 18:20: Muzyka lekka. 19:45: „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. 20: Pogadanka muzyczna. 20:15: Koncert symfoniczny z Filharmonii warsz. poświęcony twórczości I. J. Paderewskiego. W przerwie „Chopin” przemówienie Ignacego Paderewskiego. 22:50: Muzyka taneczna. JUTRO: WARSZAWA, (Dz. i. fal 1411.8 m.). 11:58: Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa. 12:45: Płyty. 13:35: Płyty. 15:10: Płyty. 16:40: Odczyt „Czasopismo „Niepodległość”. 17: Muzyka salonowa. 18: Odczyt „Społeczeństwo genjalnych ślepców”. 18:20: Muzyka lekka. 19:45: „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. 20: Pogadanka muzyczna. 20:15: Koncert symfoniczny z Filharmonii warsz. poświęcony twórczości I. J. Paderewskiego. W przerwie „Chopin” przemówienie Ignacego Paderewskiego. 22:50: Muzyka taneczna. JUTRO: WARSZAWA, (Dz. i. fal 1411.8 m.).

Franciszek ŻWIRKO MOJE WSPOMNIENIA z międzynarodowego turnieju lotniczego

(Prawa przedruku zastrzeżone). KUZYN MIKADA. W odległym kącie lotniska w Staaken obradował „Aeropag” — główna komisja techniczna, pan życia i śmierci wszystkich zawodników. Kilka razy dziennie dwukrotnie, przeciągły sygnał syreny wzywał tam wszystkich głównych komisarzy, delegatów państw, biorących udział w zawodach, na obrady, odbywane pod przewodnictwem kierownika konkursu von Hoepfnera. Tam odbywało się losowanie do poszczególnych prób, tam obliczano wyniki i stamtąd wychodziły oficjalne komunikaty, które codziennie rano wywieszano na tablicy, stojącej u progu hangaru, gdzie spoczywały samoloty konkursowe. Przed tą tablicą panował zawsze duży ścisk. Tu gromadzili się piloci i mechanicy, ciekawo wyników osiągniętych przez ich konkurentów, do tej tablicy odbywały pielgrzymki tłumy publiczności, interesującej się zawodami, tu znawcy wyciągali wnioski co do szans poszczególnych zawodników. Długie godziny spędzał przed tą tablicą jeden z waszych oficerów litewski, przybyły specjal-

nie z Kowna jako obserwator. Przyjeżdżał codziennie do Staaken z jakąś elegancką panią i prowadząc ją pod rękę śpieszył przedewszystkiem do tablicy. Potem glądząc dłońmi rzadkie włosy, konsztowną „póżywką” pokrywając mu łysinę, ruszał niepewnym krokiem na lotnisko, pomiędzy stojące maszyny, i przypatrywał im się tak, jakby je widział dopiero po raz pierwszy. A przecież znalazł je już chyba na pamięć, bo nie sposób, aby tygodniowe wpatrywanie się w nie pozostało bez rezultatu. Najbardziej interesowały go nasze płatowce, chociaż starał się nie dać poznać tego po sobie. Widocznie kępowała go nasza obecność, bo nigdy do nas nie podszedł, nigdy nie zagadał, chociaż z pilotami innych drużyn prowadził długie i ożywione rozmowy. Jedynie naszych mechaników zagadał kiedyś o jakiejś szczególnej konstrukcji płatowców, ale zaraz jakby zawstydzony przejechał ręką po łysinie i pociągnął swą towarzyszkę w drugi koniec lotniska. Codziennym gościem na lotnisku, bywał również pewien Japończyk. Dzień w dzień rano zajeżdżał autem przed hangar, ustawiał się z boku, gdzie urządzony był park samochodowy i śpieszył do tablicy. I on tu występował w charakterze obserwatora. Znal się na lotnictwie doskonale i już na pierwszy rzut oka można było w nim poznać doświadczonego lotnika. Zaprzyjaźnił się z nami bardzo podczas konkursu. Chodził z olbrzymim notesem od samolotów

do tablicy i cały czas notował. Interesował się wszystkim. Zanudzał Wigurę pytaniami o szczegóły konstrukcyjne R. W. D. i fotografował nas nieskończoną ilość razy, z przodu, z tyłu, z boku jednego, z drugiego, z dołu, z góry... R. W. D. interesowała go najwięcej. Po kilka razy wypyttywał jak jest urządzone to, a jak tamto, a do czego służy ta śruba, a poco umieszczono tamten nit. Napewno po zawodach machnął solidny raport do Tokio, uzupełniony pliką fotografii. Po lotnisku kręcił się jeszcze drugi skośnooki przedstawiciel Cesarstwa Kwitnającej Wiśni, kuzyn Mikada — książę Hasziszuka. Książę był też lotnikiem i zamierzał wziąć udział w zawodach. Chciał wystąpić w barwach Aeroklubu Niemiec. Napisał list ze zgłoszeniem, i podał, że będzie startować na samolocie angielskim „Puss-Moth”. Po otrzymaniu jego listu w Aeroklubie niemieckim nastąpiła konsternacja. Puss-Moth to maszyna doskonała, ale maszyna, która wyszła ze swej kategorii, waży przecież przeszło 500 kilo, a regulamin zawodów przewidywał tylko udział samolotów nieprzekraczających 480 kilo. Aby oszczędzić księcia Hasziszuka zawodu, odpisano mu grzecznie, zwracając jego uwagę na ten fakt i zgóry dając do zrozumienia, że Puss-Moth nie może być dopuszczony do konkursu. Ale książę, czy nie zrozumiał intencji Aeroklubu Niemiec, czy też zignorował przepisy regulaminu, dość, że w oznaczonym terminie wyładował na lotnisku w Staaken na swym Puss-

Moth'ie, zaopatrzonym już w znaki konkursowe i z wymalowanym na kadłubie i pod skrzydłami numerem raidowym. Przyjęto go bardzo grzecznie, ale... powtórzono tylko tresz listu. — Niestety, — usprawiedliwiał się von Hoepfner, rozkładając ręce — książę wybaczy, ale my nawet ważyć nie będziemy tej maszyny. Gdyby Puss-Moth'y miały wymaganą wagę, napewno mielibyśmy honor walczyć o zwycięstwo z całą drużyną co najprędniejszych asów angielskich, a i miss Spooner nie leciałaby wówczas na włoskim samolocie i we włoskich barwach. Książę Hasziszuka przyjął do wiadomości to oświadczenie kierownika zawodów i już więcej nie nalegał. Wstawił narazie swą maszynę do hangaru, gdzie ustawione były samoloty niemieckie i pozostał w Berlinie w charakterze gościa. Codzień jednak odbywał ze swym mechanikiem loty turystyczne w okolicy Berlina. Z jednego z takich lotów już nie powrócił więcej na lotnisko. Zmuszeni do lądowania gdzieś na przegórnym terenie, skapotowali, nastąpił wybuch zbiorników z benzyną i piękny Puss-Moth spłonął razem ze swymi pasażerami. Biedny książę Hasziszuka zginął zaszczytną śmiercią lotnika, gdzieś w odległej Europie, zdala od swej Ojczyzny, gdzie tak upojnie pachnie różowy kwiat jabłoni, a malejsze śpiewają i tańcem umilają życie... (D. c. u.)

Tydzień Obrony Narodowej

Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny

Zwiedzając na krótko przed wybuchem wojny europejskiej Szwajcarię, cesarz niemiecki, Wilhelm II, zwrócił się do stojącego na straży strzelca szwajcarskiego z zapytaniem: Jest was tylko 100 tysięcy. Cóż więc zrobicie, gdy, posłę na was milion żołnierzy?

— Każdy z nas wystrzeli dziesięć razy — odrzekł dumnie Szwajcar.

Trudno powiedzieć, ile w tej anegdotce jest prawdy. W każdym razie jest faktem, że w czasie wojny światowej Niemcy, którzy bez namysłu zgwałcili zaprzysiężoną przez nich niekalkulowaną granicę belgijskich, nie odważyli się przekroczyć granicy szwajcarskiej. Obawiali się zapewne, że polami zęby na skalistych szczytach alpejskich. Znaczenie jednak większą obawę odczuwali przed celnością strzałów patriotów szwajcarskich. Rozumieli, że przy bezgranicznym ukochaniu ziemi rodzinnej przez Szwajcarów, przy ich umiłowaniu wolności a zwłaszcza wobec przysposobienia wojskowego, obejmującego cały naród—każdy złom skały, każde zagłębienie w gruncie stanie się twierdzą nie do zdobycia.

Dawniej bronili przed nieprzyjacielem mury i twierdze. Przebieg ostatniej wojny dowiódł, że nie przedstawiają one dostatecznej zapory dla wroga. Najpotężniejsze mury żelazo-

betonowe rozsypany się w pył pod działaniem nowoczesnej artylerji. Najpewniejszą gwarancją bezpieczeństwa granic jest stopień zdolności bojowej całej ludności, umiejętność obchodzenia się z bronią. „Tydzień obrony narodowej”, jaki zorganizowany będzie na terenie całej Polski w czasie od 25 bm. do 2 października b. r., ma właśnie na celu rozwinięcie pro-

pagandy powszechnego przysposobienia wojskowego. W Białymstoku odbędzie się dn. 2 października organizowane przez związek strzelecki strzelanie propagandowe pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny”. Nie zabraknie niewątpliwie w tym dniu nikogo z miłośników coraz bardziej rozwijającego się w Polsce sportu strzeleckiego.

W obronie egzystencji czeladników rzemieślniczych

Z dniem 15-go listopada r. b. wejdzie w życie rozporządzenie wojewody białostockiego w sprawie ustalenia liczby terminatorów w rzemiośle w stosunku do zatrudnionych czeladników w warsztatach rzemieślniczych. W myśl tego rozporządzenia — warsztaty rzemieślnicze uprawione są do przyjmowania uczniów (terminatorów) w liczbie: 1) dla warsztatów wszystkich zawodów rzemieślniczych, za

wyjątkiem stolarstwa i ślusarstwa: a) na uprawnionego do trzymania i kształcenia uczniów majstra właściciela warsztatu—jeden terminator, b) na jednego majstra i stale zatrudnionego czeladnika—2 terminatorów, c) na każdego dalszych dwu czeladników—jeden terminator, d) razem najwyżej 5 terminatorów. 2) w ciesielstwie i murarstwie—najwyżej 6 terminatorów. 3) dla stolarstwa i ślusarstwa: a) na uprawnionego do trzy-

mania i kształcenia uczniów majstra właściciela warsztatu—jeden terminator, b) na pierwszych dwu stale zatrudnionych czeladników po jednym terminatorze na każdego czeladnika, c) powyżej dwu czeladników—na każdych następujących dwu — jeden terminator. Za stale zatrudnionego czeladnika należy uważać każdego, który nie był przyjęty do pracy na krótki oznaczony termin. W przemyśle rzemieślniczym przy przyjmowaniu ucznia (terminatora) na naukę należy ściśle stosować się do przepisów, regulujących sprawy terminatorów w okręgu Izby Rzemieślniczej w Białymstoku.

Rozporządzenie ma na celu usunięcie anormalnego stanu, polegającego na tym, że rzemieślnicy zatrudniają nadmierną liczbę licho płatnych lub bezpłatnych terminatorów, na których wkłada robotę, zwalniając równocześnie znacznie lepiej płatnych czeladników. Po wejściu rozporządzenia w życie pewna liczba bezrobotnych wykwalifikowanych rzemieślników powinna uzyskać pracę.

Na rynku pracy

W wykończalni sukna Glikfelda (św. Rocha 14) unieruchomiona została druga zmiana. Bez pracy pozostało 24 robotników.

Pod hasłem konsolidacji żywiotu polskiego

Rozpoczęcie przygotowań do wyborów do rady miejskiej

Białystok wkroczył w okres przedwyborczy. Wczoraj o godz. 6 popoł. w lokalu Federacji Polskich Związków Obróbców Ojczyzny (Warszawska 9) odbyło się zebranie przedstawicieli trzydziestu kilku organizacji, mające na celu powołanie do życia komitetu wyborczego i opracowanie programu akcji.

Przewodniczył p. mec. Olszński. Do prezydium weszli pp.: dr. Żak, Motoszko, Kamińska, Wład. Filipowicz, Kosiński i Kazimierz Szczepny.

W toku ożywionej dyskusji wszyscy zebrani uznali za potrzebę całkowitego wyeliminowania z akcji wyborczej do nowej rady miejskiej wszelkich elementów politycznych. Nowa rada winna się oprzeć całkowicie na zasadach pracy rzeczowej, kierować się w swej działalności tylko interesem miasta i jego ludności, obracać tylko w ramach zagadnień natury gospodarczej.

Położono daleki nacisk na konieczność doboru odpowiednich ludzi na radnych i członków magistratu. Nie mogą to być jednostki, które pragnęłyby

robić z racji swego stanowiska własne interesy i interesiki, nie mogą to być ludzie dla których mandat stanowiłby tylko szczebel w ich karierze. Dobór kandydatów na przyszłych radnych może uwzględnić tylko te osoby, które szczerze, bezinteres-

ownie pragną pracować dla dobra ogółu ludności Białego-stoku.

Wszyscy mówcy zgodzili się co do tego, że do wyborów należy iść pod hasłem konsolidacji żywiotu polskiego. Winna powstać tylko jedna lista

Ku czci ś.p. por. Żwirki i ś.p. inż. Wigury

We wczorajszym numerze „Dziennik Białostocki” poruszył sprawę uczczenia pamięci bohatera-lotnika ś.p. por. Żwirki i ś.p. inż. Wigury. Apel ten nie pozostał bez echa. Jak nam wczoraj zakomunikowano—wo-

jewódzki komitet L.O.P.P. podjął inicjatywę akcji w tym kierunku. Najprawdopodobniej powstanie komitet obywatelski, do którego wejdą przedstawiciele wszystkich odłamów społeczeństwa białostockiego. W pierwszym rzędzie zorganizuje on akademję żałobną ku czci poległych lotników.

Jutro o godz. 10 zrana odprawione będą we wszystkich tutejszych świątyniach nabożeństwa żałobne za dusze ś.p. por. Żwirki i ś.p. inż. Wigury, na które zaprasza się wszystkie związki wojskowe, urzędy państwowe i samorządowe, instytucje społeczne, oraz jaknajszersze rzesze publiczności.

P. Jan Janas złożył w administracji „Dziennika” na samolot imienia ś.p. por. Żwirki zł. 10 (dziesięć).

Groźba egzekucji

Onegdaj upłynął—z uwzględnieniem okresu ulgowego—termin płatności podatków: III raty lokalowego i II raty od nieruchomości. W ciągu tygodnia wydz. fin. podatkowy przekazał nieregulowane sprawy do urzędów skarbowych celem dokonania egzekucji.

Ponieważ jest to związane z większymi kosztami w interesie płatników leży wplacenie w jaknajkrótszym czasie w kasie miejskiej należne kwoty z doliczeniem odsetek za zwłokę. Koszty egzekucji wówczas odpadają.

Pożegnanie starosty grodzkiego p. J. Mieszowskiego

W sobotę, dnia 17 bm. o godz. 9 min. 30 wiecz. odbędzie się uroczyste pożegnanie opuszczającego Białystok starosty grodzkiego, p. J. Mieszowskiego, z udziałem osób i organizacji, które pragną w ten sposób podkreślić głęboką życzliwość w stosunku do jego osoby.

Osoby, które pragną wziąć udział w wieczorze pożegnalnym, a nie wpisały się jeszcze na listę uczestników, proszone są o zgłoszenia telefoniczne do p. starosty J. Żaka (tel. 1-65), lub do p. J. Markusa (tel. 1-36), prof. M. Goławskiego (Magistrat, Wydział Oświaty).

Z grupy regionalnej BBWR

Dn. 26 b. m. odbędzie się w Białymstoku posiedzenie posłów i senatorów białostockiej grupy regionalnej BBWR, poświęcone zagadnieniom gospodarczym, w szczególności zaś sprawie pomocy dla rolników naszego województwa.

O przestrzeganiu 8-godzinnego dnia pracy

W inspektoracie pracy odbyła się przy udziale starosty grodzkiego konferencja z przedstawicielami białostockich fabryk włókienniczych w sprawie przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy. Celem ułatwienia kontroli nad stosowaniem się zakładów do przepisów ośnośnej ustawy—przemysłowcy zgodzili się wywiesić w fabrykach spisy robotników dla każdej zmiany

oddzielnie, oraz wszędzie, gdzie niestosowano się do cennika wyrównać prace robotników do wysokości, przewidzianej w zbiorowej umowie.

Niektóre firmy (I. D. Szpiro, Sokół i Zilberfenig, Polak) odmówiły złożenia takiego zobowiązania. Wobec tego inspekcja pracy występuje do ministerstwa op. sp. o nieudzielenie tym firmom zezwoleń na przedłużenie czasu pracy ponad 8 godzin.

Jak wiadomo, w lipcu b. r. przemysłowcy białostocki zwrócili się do ministerstwa z prośbą o zezwolenie na przedłużenie czasu pracy w wykończalniach. Inspekcja potraktowała wówczas te postulaty przychylnie.

Ceny zboża

Ostatnie notowania cen zboża na białostockim rynku zbożowym przedstawiają się, jak następuje: pszenica 26—28 zł., żyto 16—17 zł., jęczmień 17—18 zł., owies 16—18 zł.; wszystko za 100 kłgr. loco Białystok.

Przed likwidacją strajku szewców

Pod przewodnictwem p. insp. Fedeckiego odbyła się w inspektoracie pracy konferencja w sprawie strajku szewców. Wzięli w niej udział właściciele 33 firm oraz delegaci Zw. Rob. Przemysłu Skórzanego.

Po dłuższych pertraktacjach wyłoniono komisję cennikową w składzie 12 osób. Weszło do niej po 5 przedstawicieli pracodawców i rzemieślników i dwu z cechu. Komisja została upoważniona do opracowania cennika plac, jaki będzie obowiązywał w całym mieście. Cennik ten musi ulec zatwierdzeniu przez inspektora pracy.

Przegląd Koni

Urząd wojewódzki zarządził na terenie województwa przegląd ogierów 2-letnich i starszych. W Białymstoku przegląd odbędzie się 26 bm. o godz. 9 rano na targowisku miejskim przy ul. Piwnej róg Małej.

Dr. A. KENIG
UROLOG
ChOROBY MĘSKIE, PĘCHERZA I MOCZOPŁOCIU
BIAŁYSTOK
Kilka ulic 13, tel. 13-91.

KINO „APOLLO”

KOMUNIKAT

1. Wobec wielkiego powodzenia i przedłużenia czasu gry przez kino poznańskie filmu „Demon miłości” zapowiedziana na dziś premiera powyższego filmu zostaje przesunięta na następny tydzień.

2. Od dnia dzisiejszego wyświetlamy czołowy film superprodukcji „FOX” p.t. **Moskwa bez Maski**

Film powyższy ukaże się na naszym ekranie po raz pierwszy w Polsce. Dopiero dnia 23 b. m. Warszawa ujrzy go na otwarcie nowopowstałego największego kina stolicy pod nazwą „Arena”.

Białystok, 16.IX.32 r.

APOLLO DZIŚ PREMIERA
Początki: 6³⁰, 8³⁰, 10¹⁵ w.
PRZEBÓJ SUPERPRODUKCJI „FOX”
POTĘŻNY DŹWIĘKOWY DRAMAT
KRWI, NA MIĘTNOŚCI I CIERPIENIA

MOSKWA BEZ MASKI

! OKRZYK BÓLU GNĘBIONYCH OBYWATELI!
! JĘK ROZPACZY SZCZUTYCH KOBIET!
! HULANKI I ORGJE CARSKIEJ SÓLDATESKI!

W rolach głównych:

ELZA LANDI

Jako napiętnowana „Żółtym paszportem”
(Dowód osobisty kobiet lekkich obyczajów)

LIONEL BARRYMORE

jako despotyczny szef carskiej „Ochrawy”
Ciekawą treścią, piękną grą, wspaniałością wystawy
obraz ten bije wszystko dotychczas widziane!

PONADTO PONADTO
Najnowszy dźwiękowy tygodnik „FOX”

Z pracy B. B. W. R. w terenie

W ciągu pierwszej połowy bież. miesiąca zwołano na terenie pow. Wysoko-Mazowieckiego cały szereg zebrań sprawodawczo-poselskich z udziałem pos. Michała Łazarskiego. Odbyły się one przy licznych udziałach publiczności w Wysokiem-Mazowieckim, Sokołach, Tykocinie, Kowalewsku, Wolce, Jablonce, Osipach, Dąbrowie i Kobylinie.

czowej dyskusji, omawiane były posunięcia rządu w kierunku zlagodzenia kryzysu gospodarczego oraz całokształt polityki gospodarczej. Dyskusje, trwające nieraz po 2—3 godziny, świadczyły o dużym zainteresowaniu szerokich warstw społeczeństwa poruszanymi zagadnieniami.

Handel z Sowietami i Łotwą

Ze Stołpców donoszą, iż codziennie do Rosji przez stację graniczną udaje się po kilkanaście wagonów towarów, masyzyn, galanterji, materiałów blawatnych ostatnio zakupionych przez misje sowieckie w Polsce. Do Polski przychodzą zwiększone transporty ryb, skór, futer i

wyrobów gumowych. Również zanotowano nieznaczne ożywienie się ruchu towarowego na granicy polsko-łotewskiej. W ciągu ubiegłego tygodnia przeszło przez Turmonty do Łotwy kilka pociągów z towarami, węglem i maszynami polskimi.

ZE SPORTU.

Sezon boksinerski.

Sezon boksinerski rozpoczął się w Białymstoku na dobre. Treningi odbywają się codziennie w godzinach 8—10 wiecz. w sali ośrodka W. F. (szkoła powszechna przy ul. Pałacowej). W październiku przewidywane są walki boksinerskie, klubowe i towarzyskie. Amatorzy-bokserzy winni już odbywać treningi.

Tenis wśród młodzieży

Turniej tenisowy dla młodzieży szkolnej dał wyniki następujące:

W grze pojedynczej panów pierwsze miejsce zajął Wajman Kazimierz, bijąc w finale Roszkowskiego Bronisława 6:4—6:3.

W grze podwójnej panów zwyciężyli Wajman i Talinges, bijąc w finale braci Rollederów 6:2, 6:3.

Z innych graczy na wyróżnienie zasłużyli Czesław Rolleder i Dyrlacz.

Walka z chorobami ZAKAŻNEMI

Pod przewodnictwem starosty grodzkiego dr. Żaka, odbyła się konferencja w sprawach sanitarno-administracyjnych, a to w związku z wypadkami zachorowań na tyfus brzuszny. Po omówieniu obecnego stanu sanitarnego miasta i zapoznaniu się ze statystyką zachorowań oraz przyczynami zasilającymi—uchwalono prowadzić bardziej energiczną akcję dla zlikwidowania epidemji. W pierwszym rzędzie zdecydowano zwrócić uwagę na sprzedaż uliczną artykułów pierwszej potrzeby.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. II (Sobieskiego 7) na żądanie adwokata Aleksandra Piątkowskiego pełnomocnika Karola Kuske ogłasza, że w dniu 27 września 1932 r. od godziny 10-ej rano w Białymstoku przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 61 w mieszkaniu Henryka Scheerschmidta odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości: urządzenia domowego ocenionego na 840 zł.

Widowiska

APOLLO 6³⁰, 8³⁰, 10¹⁵
MOSKWA BEZ MASKI
Dramat krwi, namiętności i cierpienia

„MODERN” Poc. 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵
CZŁOWIEK KTÓREGO ZABIŁEM
Film o którym mówi cały świat — Ponadto — Dźwiękowy tygodnik „PRAMOUNT”

Kino „POLONJA”
Pocz.: 7, 8⁴⁵ i 10³⁰ wiecz.
Najlepszy film dźwiękowy
MAROKKO
z Marią Dietrich

Przebieg choroby
Najwyższy zarobek dla zdolnych zastępców. Fachowe zbyteczne. Po okresie próbnym stała plac. „Polrek”
Lwów, Łowickiego 6